

DOKOŃCZENIE NA STR. 25

*Ozdobna kolumna wspierająca skle-
pienie kapitułarza klasztornego.*

Fot. Lech Starowicz



TC-OK-17-24

ekonomcji. Słaba propaganda zadań i osiągnięć, wątkie powiązania z prasą, nikłe upowszechnienie problemu i wykorzystanie sił społecznych — oto kilka zasadniczych nekających nas problemów. Od dłuższego czasu zastanawiamy się, czy istnieje lekarstwo, które w sposób zasadniczy, generalny mogłoby uzdrowić i usprawnić działalność służby konserwatorskiej w terenie. Z długotrwałych dyskusji i doświadczeń opartych o długoletnie, codzienne borykanie się z trudnościami — wyłania się coraz bardziej konkretnie i zdecydowanie właściwa linia reorganizacji. Najważniejszą sprawą wydaje się nam oderwanie, i to radykalne oderwanie służby konserwatorskiej od biurokratycznej, papierkowej, przeciążonej administracją formy pracy. Przepisy ogólnoadministracyjne lub ogólnobudowlane w żadnej mierze nie mieszczą zagadnień konserwatorskich. Brak własnego, szerokiego aparatu naukowo-badawczego, własnych laboratoriów i pracowni, brak sprężystego aparatu inspekcji i kontroli terenu, a w końcu brak własnego, opartego na specjalnych przepisach aparatu wykonawczego — uniemożliwia w sposób istotny i zasadniczy właściwą pracę konserwatorską. Wymienione powyżej braki spowodowane są wtłoczeniem i związaniem kadr konserwatorskich z